ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 6. WARSZAWA, CZERWIEC 1926 r. Rocznik III.

„Quo vadis" artysto?

Upływa właśnie rok, jak pierwszy raz posłyszałem o Polzawidzie i o związkowem życiu artystów widowiskowych w Polsce. Jest to zdecydowanie poważny okres czasu, który stanowić może niejako miarę czynów dokonanych, miarę życia przeżytego... Mierząc tą miarą, dochodzę do konkluzji, iż działalność Polzawidu wypada dla dzielnej organizacji bardzo pochlebnie... Działalność przerosła miarę, a zasługi przerosły okres egzystencji.

Wszystko przemawia pochlebnie za Polzawidem, ponieważ nie czcze tylko rzucane są słowa, nie ogranicza się w Polzawidzie pracy do wydawania głośnych i szumnych opinji, lecz stosuje się AKCJĘ... Akcja dobrze powiedziane słowo — „działalność" — „czyny" — to właśnie z czego powstają skutki... A na faktach buduje się organizacja, powstaje wzorowy związek, który jako taki potężnieje, jak każde wzorowo prowadzone gospodarstwo i w rezultacie, daje zapewnienie przyszłości pomyślnej, silnej, wpływowej, korzystnej dla siebie i takiejże dla wszystkich związanych z organizacją członków.

Nic tak łatwo nie powstaje, jak dzieła dokonane łącznymi wysiłkami. Weźmy w tym wypadku „przytuliska" społecznego życia polskiego w Ameryce, gdzieżby się polak czuł tak swobodnym, niczem nieskrępowanym, jak nie w Domu, który wspólnemi siłami wybudował on sam, sąsiad, przyjaciel, znajomy, obcy nawet, ale polak?... W ten sposób powstają w Ameryce owe Domy Polskie, gdzie następnie gromadzą się rodacy przez lata całe.

Gdziekolwiek jest polska osada, tam natychmiast ze składkowego funduszu buduje się „Dom Polski". To jest w mniemaniu osadników jedyny sposób spięcia się w jedną nierozerwalną całość. Nie wystarcza im „skomunikowanie się"... Ich łączność musi być dotykalna — namacalna, że tak powiem, by dała upragnione rezultaty. Nigdzie tak łatwo nie uzyskano tego przekonania, jak w Ameryce, iż organizacja, pragnąc pomyślnie egzystować, musi stanowczo posiadać swój własny lokal, który niejako skuwałby wszystkich jednym łańcuchem... trwałym... nierozerwalnym.

Ktokolwiek bawił z kolegów w Ameryce, ten przyzna otwarcie, że chyba w żadnym kraju niemasz tyle Domów Narodowych, tyle lokali towarzyskich, jak w Ameryce. I dlatego niema nigdzie tyle organizacyj, co w Ameryce. I dlatego nigdzie tak organizacje nie prosperują dobrze, jak w Ameryce.

Dlaczego?

Bo posiadają własne lokale — własne domy — niemal że organizacyjne ogniska domowe.

I czemże to wszystko jest naogół dla zrzeszeń różnych w Ameryce? Niczem innem, jak przyszłością, wielką niczem niezachwianą PRZYSZŁOŚCIĄ. W przyszłości Polzawidu leży przyszłość każdego artysty. Wszakże — niech nie sądzi sobie ktoś, iż pomyślna przyszłość Polzawidu ma obowiązkowo zapewnić temu lub owemu artyście przytułek w dniach starości... Przyszłość pomyślna Polzawidu łączy się z pomyślną przyszłością artysty dlatego, iż Polzawid potężniejąc i zyskując wpływy, potrafi wytorować lepszy byt artyście, który ze swej strony korzystając z opieki zawodowej organizacji, przyłoży ręki łaskawie zawczasu do swej karjery, by byt lat starych zapewnić sobie samemu, nie licząc na organizację, dla której od lat wczesnych już chciałby nosić miano „ciężaru" przyszłości.

Szukający takiej przyszłości artyści, są ludźmi pozbawionymi wszelkich skrupułów i ambicji. Każdy z artystów i artystek wiedzieć powinien, że dziś żyjemy w okresie takim, kiedy przysłowiowa „nędza aktorska" nie jest czemś chlubnem i naśladowania godnem. Wiedzieć należy, że bieda i beztroskie życie artysty nie stanowi już prawdziwego artyzmu, ani nie przyczynia się do rozwoju talentów.

Dziś żyjemy w okresie, kiedy każdy artysta światowy, tak dobrze jak i kupiec, stara się posiadać nabitą dobrze grosiwem kiesę, by nie oglądać się na nikogo, niczyjej pomocy nie szukać... Dokonać tego łatwo, jeśli wczas dany artysta weźmie się do ołówkowej gospodarki osobistej.

— Puszczam, co zarobię! — powiada niejeden.

Bardzo pięknie się to słyszy. Nonszalancja — imponujący gest. Maksyma taka formalnie „fabrykuje" mnóstwo kolegów i przyjaciół, niezbyt pewnych, niezbyt stałych, ale stale towarzyszących... Jeśli się ktoś

na takich malowanych koniach nie poznaje, to trudno. Jednak my życia takiego nie możemy już dzisiaj stawiać za przykład.

Zwłaszcza my w Ameryce. My tu zwykli jesteśmy widzieć aktora nabywającego parcele, domy, fermy, nie mówiąc nic o takiej drobnostce, jak nabywanie popłatnych akcji i w ten sposób, co rzeczywiście nieraz nakazuje odmówić sobie wydatku na jaką przyjemnostkę, a nawet potrzebę zapłacić ratę, wypełniając zobowiązanie, które idzie w kierunku zagwarantowania spokoju w dniach starości.

Jest to życie artysty „po amerykańsku".

Postawmy go obok artysty krajowego.

Krajowy artysta nie oszczędza.

Krajowy artysta nie troszczy się o przyszłość.

Krajowy artysta nawet nie pragnie, żeby jakaś organizacja już naprzód zajęła się jego przyszłoscią.

Krajowy artysta nie chętnie się organizuje.

Ale krajowy artysta chętnie spieszy po pożyczkę do organizacji skoro posłyszy, iż takowa istnieje.

Wobec takiego porównania, czyż nie dobrze. by krajowy artysta uderzył się w czoło i pomyślał, że jednak błoga to rzecz mieć taki Polzawid, który go organizacyjnego życia nauczy, ogólnego systemu oszczędzania, przymusowej troski o własną przyszłość?

Co zatem artyście pozostaje?

Należeć do Polzawidu.

Opłacać należny podatek miesięczny.

Udzielać datków na budowę Domu dla Artystów.

I jeszcze raz — należeć do organizacji bez przerwy —

To OBOWIĄZEK polskiego ARTYSTY!

W tem leży jego PRZYSZŁOŚĆ!

De roit, U. S. A. *Artur L. Waldo*

Fundamentem organizacji,

jest posłuch i obowiązkowość we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego. Kto się od powyższych wyłamuje i nie chce podporządkować, niech siebie i nas nie łudzi!

Egzamin.

Tak, jak ważnym jest dla członków
Zdrowy regulamin,
Tak dla nowowstępujących,
Potrzebny egzamin!

Ewidencja tych talentów
Nie będzie bez racji,
Podniesie wartość artysty
I organizacji!

Lecz, by wyzbyć się nareszcie
Szeregu „ogonków"
Trzeba przeklasyfikować
Jeszcze mnóstwo członków!

Pokolenie wówczas nowe
Odnajdzie pergamin...
Który wskaże im korzyści,
Jakie dał egzamin!

Stawicz.

Sprawdź swoją legitymację,

nie bagatelizuj obowiązków wobec Organizacji, bo samemu sobie krzywdę czynisz, wstrzymując normalny bieg prac Zarządu, dla twojego dobra.

Praktyczna wartość Polzawidu.

Tempo rozwoju każdej organizacji jest równomierne w stosunku do wysokości uświadomienia organizacyjnego jego członków. Jeżeli chodzi o Polzawid to jasnem jest, (wykazał to IV Walny Zjazd) iż w myśl obranej linji wytycznej, zmierzamy wytrwale do zamierzonego celu: zapewnienia dobrobytu polskiemu artyście widowiskwenu.

Stworzenie dobrobytu każdemu z nas jest przedewszystkiem zależne od naszych poszczególnych wartości zawodowych.

Im większa wartość artystyczna artysty — tem pewniejszy jego dobrobyt. Tego nie rozumie większość członków naszej organizacji, którzy cały ciężar swej egzystencji składają na Polzawid, rozumując błędnie, iż bez ich osobistych wysiłków (artystycznych) i dodatnich walorów — organizacja powinna im zepewnić egzystencję i przyszłość.

Nieprawda!!!

Tych, którzy tak myślą — czeka zawód, rozczarowanie!

W ich interesie leży, by jaknajszybciej zorjentowali się i poznali cel istnienia i wartość praktyczną Polzawidu.

Czemże jest właściwie organizacja, jak nie zrzeszeniem pewnej ilości osób, które skrystalizowawszy swe dażenia, solidarnie pomagają sobie do osiągnięcia takowych. Kol. Staruszkiewicz w № 5 „Echa" w artykule p. t. „Smutny objaw i jego następstwa" między innemi pisze:

„I gdyby nie to jedno szczęście, sprzyjające „Polzawidowi", a mianowicie, że na straży jego czuwa garstka istotnych artystów, którzy ostatecznie i bez organizacji daliby sobie radę, ta cała, pozostała falanga, nie posiadająca zrozumienia własnego dobra, stoczyłaby się w przepaść..."

Słusznie!!!

Rękojmą rozwoju i świetnej przyszłości Polzawidu, jest właśnie oparcie tejże organizacji na zdrowym, wartosciowym, chociaż liczebnie małym, elemencie. I ta garstka ideowców, która w miarę rosnącego uświadomienia organizacyjnego, wśród ogółu braci widowiskowej — powiększa się, ma prawo, powinna i musi korzystać z dobrodziejstw istnienia Polzawidu.

Niejeden myśli: „Przecież nie każdy może być dobrym artystą".

Tym odpowiadam: Jest to przesąd, fałsz.

Więcej wiary we własne siły!!! Każdy z nas ma pewne wartości artystyczne, lecz, niestety, zarozumiałość, lenistwo i brak tej niezbędnej ufności we własne „ja" — brak cierpliwości do wytrwałej pracy nad sobą, uniemożliwiają rozkwit talentu, a dla tych, którzy wogóle talentu nie posiadają — niema miejsca w Polzawidzie, który z każdym dniem musi nabierać coraz więcej cech zawodowej organizacji...

Czemuż jest większość oponentów w stosunku do Polzawidu?

Artyści słabi, którym coraz wyższy poziom imprez widowiskowych, przeszkadza, utrudnia egzystencję...

Czyją jest to winą?—Polzawidu!—Bezwzględnie! Polzawid dąży do podniesienia poziomu placówek naszej pracy. Dąży i dążyć będzie! Na to niema rady! — i ci, którzy nie chcą tego zrozumieć, nie chcą iść w myśl linji wytycznej swej organizacji — stają poza nawiasem... i siłą faktu, siłą największej, najsilniejszej potęgi rządzącej wszechświatem i życiem każdej jednostki, potęgą *ewolucji — postępu* — muszą odpaść...

Często słyszę zdania niektórych wiecznie niezadowolonych, pełnych protensji do Polzawidu, kolegów i koleżanek:

„Polzawid ma artystów „uprzywilejowanych", „faworytów", dlaczego my jesteśmy bez pracy, gdy ci (tu wymieniają nazwiska) są przeważnie stale na engagemencie".

Otóż, tym „wiecznie niezadowolonym" wyjaśniam:

Praca artysty jest zawodem wolnym, mającym jaskrawe cechy wzajemnej „rywalizacji" — konkurencji artystycznej, która im silniejszą jest — tem wyższy stwarza poziom imprez widowiskowych. Oczywiście współzawodnictwo musi się opierać tylko na istotnych walorach artystycznych, a nie zaś (jak u nas) na wzajemnem szkodzeniu przy zawieraniu kontraktów...

Ci wszyscy, którzy „walczą" obmową, zazdrością i psuciem opinji swych konkurentów, w rzeczywistości nic na tem nie zyskują, gdyż przez uniemożliwienie otrzymania engagementu swemu koledze, bynajmniej, sami nie nabierają wartości artystycznej.

Konkurować musimy tylko rozmiarem naszego talentu, a ci zarozumialcy, których jedyną bronią jest ich własna bezsilność i lenistwo — żyją złudzeniem i prędzej czy później ich „miraż" zniknie, wykazując dobitnie „ich samooszukiwanie się" i ograniczoność...

Jakaż więc jest praktyczna wartość Polzawidu?

a) Przez stworzenie własnej organizacji nastąpiło u nas, że się tak wyrażę, „pewne sharmonizowanie się" braci widowiskowej, której stopień inteligencji scenicznej, od powstania Polzawidu, podniósł się ogromnie.

b) Poczucie własnej wartości zawodowej i pewności siebie, jako artysty widowiskowego mającego dodatnie znaczenie w społeczeństwie — stało sie faktem.

c) Rozwój życia widowiskowego w Polsce, a tem samem stałe powiększanie placówek naszej pracy, ma swe oparcie i uzasadnienie z racji istnienia i rozwijania się Polzawidu.

Są to trzy zasadnicze niesłychanej wagi wartości praktyczne Polzawidu, sprzyjające każdemu z nas do rozwinięcia swych sił w kierunku zdobycia sobie zupełnej niezależności artystycznej i materjalnej.

Zdzisław Kochański.

Czy zwróciłeś pożyczkę?

O ile nie, pamiętaj, że robisz wielką krzywdę tym, którym w nagłej potrzebie Zarząd, z powodu wyczerpania funduszu pożyczkowego, zmuszony jest odmówić.

Jakoś to będzie.

W ostatnim numerze naszego Echa omawiałem ciężkie warunki bytu cyrków i kabaretów ze względu na horendalne podatki magistratów różnych miast, spodziewając się, że w pierwszej linji Polski Związek Dyrektorów zareaguje stosownie, boć tu de facto idzie o ich egzystencję — artyści są tu na drugim dopiero planie, ale niestety, nie otrzymała redakcja nasza ani jednej rezolucji, żadnego pisma lub propozycji w tej sprawie. Dziwnem się to wydaje, że mimo uszu puszcza się omówienie zaradczości, kiedy zaopiniowałem w poprzednim piśmie, by zdobyć się na zbiorową petycję, albo też i protest?

Dyrektorowie cyrków potrafią sarkać i narzekać, lecz okazuje się że do czynu daleko. Dyrektor Cossmy zapewniał mnie, że jemu nie zależy — wyjedzie za granicę i uratuje majątek od ruiny w Polsce, lecz co — powiada — zrobią w Polsce znajdujące się cyrki? (Man kann nicht egsistieren, wenn der Magistrat so raubt.) Nie można istnieć gdy magistrat tak rabuje — słowa Cossmy'ego.—Smutne to ale prawdziwe. A co dotychczas uchwalono? Czy choć jeden dyrektor cyrku zwrócił się do Pozedu lub do nas z jakąś propozycją? Nie. Zatem, jak zwykle u nas powtórzmy:

Jakoś to będzie!

Ludwikowski.

Czy zapłaciłeś dzień artysty za r. 1926 i poprzednie lata?

Pamiętaj, że jest to fundusz na Dom Artysty Widowiskowego, a więc na twój dom.

Czy zapłaciłeś znaczek Pogrzebowy № 7 i poprzednie?

Wstrzymywanie się z wykupieniem znaczka jest karygodne, bo ten fundusz według Statutu, musi być wypłacony rodzinie w ciągu dwóch tygodni.

Wiadomości z zagranicy.

Wielki koncern teatralny Marcusa Loew'a.

W różnych miastach Ameryki, wielki koncern teatralny Marcusa Loew'a dobudowuje 18 nowych gmachów teatralnych.

Warto zaznaczyć, że dotychczas gmachy teatralne wyżej wspomnianego przedsiębiorstwa posiadają 50.000 miejsc, a inwestycje tychże wynoszą 7.000.000 dolarów.

Zakaz nowoczesnych tańców w Japonji.

Do parlamentu japońskiego wpłynął wniosek, aby zabronić tańców nowoczesnych w miejscach publicznych uważając, że tańce te demoralizująco wpływają na naród.

Śmiertelny wypadek w Luna-Parku w Berlinie.

Artysta Bruno Knappe, członek trupy akrobatów „Asgard Truppe", na otwarciu Luna-Parku w Berlinie w czasie wykonywania produkcji upadł tak nieszczęśliwie, iż doznał wstrząsu mózgu i po dwuch godzinach zmarł w miejscowym szpitalu.

Winę tego tragicznego wypadku przypisują niedostatecznemu oświetleniu sceny.

Zmarł najmniejszy wzrostem człowiek świata.

W Chicago zmarł Che-Mah, znany jako najmniejszy wzrostem człowiek świata, w sędziwym wieku lat 88. Che-Mah był nader małego wzrostu, gdyż liczył niewięcej jak 70 cm. wysokości.

Dodać należy, że Che-Mah przeszło 50 lat był ulubieńcem publiczności w amerykańskich teatrach-varieté.

Nieudana próba nagości na scenie w New Yorku.

Das Programm w № 1252 podaje następującą wiadomość.

W jednym ze znanych w New Yorku operetkowym teatrze „Chelsea Theater” wystawiono rewję pod nazwą „Dzikie kobiety” przy udziale 15 nagich tancerek, różnych narodowości świata. Publiczność i prasa niecierpliwie oczekiwały premjery, gdyż przedstawienia tego rodzaju dotąd nie były im znane.

W teatrze na premjerze wśród publiczności znajdowali się urzędnicy policyjni, którzy pozajmowali miejsca w lożach i krzesłach. Przedstawienie rozpoczęło się i po wstępie muzycznym ukazały tańczące „girls” w rajskich strojach pg. wzorów paryskich, a niektóre nawet zaledwie przykryte figowym listkiem, wykonywując jakiś egzotyczny taniec. W tem jeden ze znajdujących się na widowni urzędników policyjnych grzmiącym na całą salę głosem krzyknął: „W Imieniu Prawa zabraniam kontynuować tę bezwstydną sztukę i proszę niezwłocznie publiczność teatr opuścić”. Wrzawa, towarzysząca powyższym słowom, była nie do opisania.

Między publicznością wynikła z powodu tego bójka, gdzie większość stanęła po stronie policji. Pomimo wszystko dyrekcja starała się przedstawienie doprowadzić do końca, a orkiestra zaś w żaden sposób nie mogła zagłuszyć głosów wzburzonej publiczności. Dopiero telefonicznie wezwani policjanci w liczbie 50 zdołali przywrócić porządek i spokój, wzywając publiczność do opuszczenia teatru. „Girls” były zaaresztowane, a dyrektorowi zaś wzbroniono powtórzenia rewji pod wysoką karą.

W taki to sposób skończyła się próba nagości na scenie teatru w New Yorku.

J. Manoli.

Czy dbasz o siebie i swój repertuar?

Nie dbając obniżasz swoją wartość, a tem samem swoje korzyści i nie wolno ci mieć pretensji do Związku i pośredników, że siedzisz bezczynnie.

Życie widowiskowe w Ameryce.

Sensacją dnia w Stanach Zjednoczonych jest przybycie z Paryża Edwarda Kucharskiego, który został zaangażowany przez firmę Universal na występy w rolach amantów. Jest to pierwszy polski amant w filmie amerykańskim. W kołach osiadłej w Ameryce Polonji panuje z tego powodu ogromne zadowolenie

Amerykańska Liga Dramatyczna odbyła swój Konkres w New Yorku. Omawiana była kwestja wegetacyjnego życia trup podróżujących oraz podróżujących artystów widowiskowych. Pierwszorzędnym trupom i pierwszorzędnym wodewilistom powodzi się znakomicie. Tych los mało Ligę obchodzi. Lecz rozchodzi się o los podrzędniejszych sił scenicznych i estradowych w Ameryee.

Właściwie, w ciągu ostatniego roku odbył się formalny najazd nowopowołanych, a nawet może samopowołanych talentów na scenę i estradę w Ameryce. Wegetujące stosunki artystów powstały właśnie na tle przeładowania teatru i kabaretu nowymi i częstokroć niekompetentnemi siłami. Fakt ten zaczyna ujemnie wpływać na najlepiej prowadzone organizacje widowiskowe. Dlatego kwestja ta stała się jednym z najważniejszych punktów konkresu Ligi Dramatycznej.

Chirurg tej sytuacji, John Golden, finansujący premjery nowojorskie, oświadczył, że ma sposoby na zredukowanie podrzędnych trup podróżujących i konkurujących w sposób mogący szkodliwie wpłynąć na wartość sztuki, śpiewu i monologu. Omawiana też była kwestja podniesienia cen biletów teatralnych.

Jeden z dyrektorów filmowych oświadczył, że tylko wówczas będzie można przedstawić całkowity realizm walk na froncie w obrazach ruchomych, jeśliby władze państwowe do scen, gdzie ogień armatni i skutki tegoż mają być uwidocznione, zgodziły się wypożyczyć wszystkich na śmierć skazanych przestępców. Tacy zamiast ginąć na szafocie, czy krześle elektrycznem, przyczyniliby się ostatnią godziną swego życia do urzeczywistnienia dramatycznych scen filmów wojennych.

Przybył do Ameryki Roland Holt, znany doskonale w kołach teatralnych i aktorskich w Anglji, który po kilkutygodniowym pobycie oświadczył, że amerykański wodewilista posiada więcej humoru, lepszy dowcip i więcej „klownizmu”, niż widowiskowiec angielski. Chwalił również sztuki amerykańskie i tutejsze teatry.

W czasie dokonywania zdjęcia filmowego ze sceny wysadzenia mostu dynamitem dla obrazu kryminalnego, został zabity wybitny aktor filmowy, Paul Humphrey, liczący lat 28, w San Diego, Kalifornja. Cała siła wybuchu skoncentrowała się w kierunku Hunphreya, którego wyrzuciło wysoko w powietrze.

Do ciekawszych wydarzeń na scenie dramatycznej należy fakt, że powieść Marka Twaina, „Joanna D'Arc”, została inscenizowana i w głównej roli wystąpiła córka wielkiego humorysty amerykańskiego, panna Klara Clemens (właściwe nazwisko Twaina jest Clemens). Kwietniowa premjera w New Yorku wypadła imponująco. Nadesłano telegram z Paryża, by po skończonym sezonie cały zespół z panną Clemens przybył z tą sztuką do Paryża.

Artur L. Waldo.

Pamiętaj o naszej konwencji z autorami!

Niewolno ci wykonywać cudzych utworów, bez porozumienia z autorem, jak również plagjatów, (przeróbek z oryginałów).

Wiadomości z kraju.

BIAŁYSTOK.

W parku „Rozkosz“ występy artystów Polzawidu.

BYDGOSZCZ.

W "Maxime" i „Bibabo” oraz w Barze Angielskim gaże wypłacane.

CZĘSTOCHOWA.

W kinoteatrach „Odeon“, „Nowości“ i „Nowy‘, występy artystów Polzawidu; nazwiska takie jak: Odrobiński, R. Zielińska, Tarnowska, Mirski Janaszkowie i in. są na ustach wszystkich częstochowian.

GRUDZIĄDZ.
W „MAZURCE“ i w „CASINO“ gaże wypłacane; programy jednak skutkiem obecnego zastoju zredukowane.

INOWROCŁAW.
Gaża artystom w „BAGATELI“ wypłacana; dyr. Śpiewak zapomina jednak o uregulowaniu należnych kwot pośrednikom pracy.

KALISZ.
Cyrk Staniewskich, jak zwykle cieszący się uznaniem publiczności, wybiera się stąd na występy do Ostrowa Wkp., gdzie zaczyna 10 b. m.

KRAKÓW.
Dyrekcja „ROYALU“ ma zamiar powtórnie wprowadzić występy artystów. „CITY“ zamknięty.

KRAŚNIK.
W nowootworzonym cyrku, program z Szafrykiem i Wyględowskimi na czele.

LWÓW.
W kilku kinoteatrach występy artystów Polzawidu. Gaża w pozostałych lokalach wypłacana.

LUBLIN.
Gości tu Cyrk CINISELLEGO. Czynione są starania na występy artystów „POD STRZECHĄ“.

ŁÓDŹ.
W „TEATRALNEJ“ i METROPOLU“ dobre programy ściągają tłumnie publiczność; gaża wypłacana. Dyrekcja „SAVOYU“ jest w pertraktacji z Polzawidem o zlikwidowanie bojkotu.

OSTRÓW Wkp.
„EUROPA“ na sezon letni zamknięta; w Ogrodzie „HOTELU FRANCUSKIEGO“ występy nadal kontynuowane.

PIOTRKÓW.
W kinoteatrze „CZARY“ występy artystów Polzawidu; 12 bm. nastąpiło otwarcie drugiej placówki p. f. „ODEON“ gdzie zaangażowano program złożony z artystów naszej organizacji.

POZNAŃ.
We wszystkich lokalach gaża wypłacana.

STANISŁAWÓW.
Po likwidacji przedsiębiorstwa przez dyr. Mellera objął dyrekcję w lokalu „WARSZAWA“ dyr. J. Drac, dotychczasowy kierownik „Bagateli“ we Lwowie.

TORUŃ.
W „OAZIE“ występy artystów Polzawidu.

WARSZAWA.
W „GASTRONOMJI“ występy Rybakowej, Jachno i M. Zamojskiej, oraz zespołu muzycznego pod batutą J. Czarneckiego.

„POD WIECHĄ“ występy art. z Kossakowskim i Walewską na czele.

W „LONDYŃSKIM“ występy artystów Polzawidu pod kierownictwem F. Matuszewskiego; wieczór na cele Polzawidu niedawno tamże urządzony, dał dzięki tegoż inicjatywie, pokaźny dochód. Zarząd lokalu dokłada wszelkich starań, nie szczędząc kosztów celem osiągnięcia dobrych programów.

W „METROPOLU“ program wyjątkowo dobry z Linem na czele; dyrekcja tegoż lokalu nareszcie doszła do przekonania, że nie ilość, lecz jakość artystów może podnieść frekwencję publiczności.

W „ROYALU“ występy K. Masłowej, Lirycz i prolongowanych Kilińskich; gaże płatne punktualnie.

W „MAXIME“ program zredukowany.

W kinoteatrze „MOMUS“ zwiększony program cieszy się dużem powodzeniem.

W „VARSOVIE“ występy sił choreograficznych.

W kinoteatrze „ERA“ (na Pradze) występy artystów Polzawidu pod kierownictwem art. W. Dolskiego, zjednały sobie sympatję tamt. publiczności.

W „OGRODZIE REKIERTA“ występy artystów pod kierownictwem K. Bajona; frekwencja publiczności w stosunku do odpowiedniej pogody. Ponadto popisy orkiestry symfonicznej, pod batutą kapelm. Furmańskiego.

W „BAGATELI“ (ogród i dancing) otwarcie nastąpiło 8 czerwca; program widowiskowy z Redenem, Lubicz-Korszówną, Trupą Halama i duetem Kamińskich na czele.

W „POWSZECHNYM“ (ul. Żelazna) występy wokalno-choreograficzne pod kierownict. W. Jaworskiego.

Ogród „UNIA“ (ul. Moniuszki 12). Czynione są starania o uzupełnienie koncertu muzycznego siłami wokalnemi Polzawidu.

CYRK WARSZAWSKI na sezon letni zamknięty.

Rada Artystyczna a egzaminy.

(Wolny głos.)

Jasnem jest dla każdego, iż podniesienie poziomu imprez widowiskowych zależne jest nietylko od naszych poszczególnych, lub zbiorowych wysiłków, lecz przedewszystkiem od energicznej i celowej działalności Rady Artystycznej, która w uzdrowieniu placówek naszej pracy ma wiele, bardzo wiele do zdziałania. Jedną z głównych działalności Rady Artystycznej są urządzane przez nią egzaminy dla kandydatów (ek) zgłaszających swe przystąpienie do Polzawidu oraz weryfikacje.

Ślicznie! Jedyna to droga do pozbycia się z naszej młodej organizacji jednostek, bezwartościowych oraz werbowanie nowych, świetnych talentów.

W urządzanych dotychczas egzaminach zachodził jeden kardynalny błąd, sprzeczny z istotą i powołaniem Rady Artystycznej, której autorytet polega i polegać musi na bezwzględnem zaufaniu ogółu braci widowiskowej do składu tejże.

Obecną Radę Artystyczną wybrał IV Walny Zjazd, a więc ogół artystów (ek). W myśl pokładanego w niej zaufania musimy domagać się, by egzaminy odbywały się przed całą, wybraną przez nas, Radą Artystyczną, a nie osobami (w ostatniej chwili) dokooptowanemi. Wszelkie argumenty o oszczędności..., lub niemożliwości skompletowania na egzaminie całej Rady Artystycznej, niewytrzymują krytyki.

Tylko wybrana przez nas Rada Art. ma prawo decydować o kwalifikacjach danej kandydatki, lub kandydata. Dokooptowywana osoba, choćby z pewną „marką“ artystyczną, przygodnie wcielona do komisji egzaminacyjnej, urządza często z egzaminu „widowisko kabaretowe“ bagatelizując jedną z najpoważniejszych funkcji Rady Art., która może w życiu niejednej kandydatki odgrywa przełomową chwilę... Kandydat, lub

kandydatka zdająca egzamin, **musi mieć tę pewność, iż staje przed komisją wybraną przez ogół artystów (ek) widowiskowych, komisja ta decyduje o jej kierunku życiowym i dlatego musi posiadać bezwzględny autorytet.**

Uważam, iż w skład komisji egzaminacyjnej mogą także wejść członkowie Zarządu Gł., **natomiast dookoptowywanie innych członków nasuwa zdającym egzaminy pewne refleksje, które ujemnie odbijają się na celowej pracy** Rady Artystycznej.

Zdzisław Kochański.

Od Sekretarjatu Pol.Z.A.Wid'u.

Czytajcie!

W bardzo wielu wypadkach Koleżanki i Koledzy nie rozumieją stanowiska Sekretarjatu i mylnie sądzą takowe;

1) Sekretarz Związku jest osobą posrednią pomiędzy ogółem członków, a Zarządem Głównym, co znaczy, że każdy poszczególny list, czy też pismo wychodzi z jego rąk w ścisłem porozumieniu z Zarządem, więc też pretensje, że spełnia swoje funkcje samorzutnie są nieuzasadnione.

2) O ile odpowiedzi na listy są spóźnione, to tylko w wypadkach, kiedy takowe są zależne od decyzji zebrania Zarządu Głównego, a takie zebrania nie odbywają się codziennie. Na listy nierzeczowe treści informacyjnej, bez załączonych na odpowiedź znaczków, ze względu na uchwalony szczupły budżet, nie odpowiadamy.

Budżet zeszłoroczny pochłonął nam niepotrzebnie kilkanaście tysięcy złotych bez wydajnych wyników, więc tym rokiem musimy drogą wszechstronnej ekonomji chociaż częściowo pokrywać straty, co bez zrozumienia ogółu członków trudno będzie przeprowadzić. Przedewszystkiem pożądane jest, ażeby *wszyscy piszący listy, a żądający odpowiedzi, załączali znaczki na takowe; wszyscy przysyłający składki lub zwracający pożyczki, załączali przy każdej sumie kilkanaście, czy kilkadziesiąt groszy na opłatę porta pocztyljonowi.*

Np. dzieją się stale takie rzeczy; ktoś zwraca pożyczkę 50 zł. i ażeby w myśl regulaminu załączyć przewidywany ½ procent, naraża kasę Związkową na koszty zapłacenia „porta". Identycznie to samo dzieje się przy przysyłaniu pocztą składek.

Prócz ekonomji finansowej, pożądaną jest również ekonomja czasu, to jest danie możności Zarządowi pracować nad ulepszeniem naszego aparatu administracyjnego, co może tylko wtedy nastąpić, o ile członkowie zwracać się będą do Zarządu z listami rzeczowymi i w sprawach ściśle organizacyjnych.

Ogół członków przyczyni się bardzo do ulepszenia aparatu administracyjnego o ile każdy poszczególnie będzie w kontakcie z Zarządem Gł. to jest chociaż *raz w miesiącu da znać o sobie; gdzie jest, co porabia, kto z nim pracuje, kiedy wolny, przez którego pośrednika jest obsadzony, jak również streszczać będzie wiadomości o rodzaju i frekwencji placówek w danem mieście*, wtedy taki łącznik pozwoli nam czuwać nad ogólną sytuacją, prowadząc sanację stosunków z dyrekcjami, kontrolować działalność pośredników.

Do dziś, tak jak by nie było Związku, ani Zarządu w nim, za wyjątkiem konieczności (kontrakty lub pożyczki na drogę) jedynie pośrednicy wiedzą co się dzieje z członkami Organizacji, a w wielu wypadkach, kiedy artyści sami się angażują i oni o nich nie wiedzą. Artyści narzekają na porządki, że nie mają kontraktów, że Zarząd nic nie robi dla uzdrowienia stosunków, że nie wiedzą co się dzieje, że nie otrzymują Echa, a kto temu winien?

Czas wielki otrząsnąć się z lenistwa, nie krępować się pisownią, my tu nie jesteśmy po to, ażeby Was ignorować i krytykować, my chcemy dla Was wydajnie pracować, a do tego nam potrzebna Wasza współpraca, chociaż by tylko informacyjna.

Powyższe wywody raz na zawsze weźcie do serca, interesując się Centralą Związku, starajcie się iść Zarządowi na rękę, wszystko czem się przyczynicie, to przecież dla was samych, a my jesteśmy tylko wasi zaufani, żeby strzedz naszego wspólnego dobra.

PAMIĘTAJCIE WIĘC: przy miesięcznych kontraktach dawać znać o sobie do Centrali, pomiędzy 15-tym, a 20-tym, przy 15-to dniowych, do 8-go każdego miesiąca, a przekonacie się, że ten stały kontakt z nami w wielu wypadkach przyniesie Wam korzyści.

Sekretarjat.

REGULAMIN

KAS UBEZPIECZENIOWYCH POLZAWID'U, ZATWIERDZONY PRZEZ KOMISJĘ BUDŻETOWĄ IV-go WALNEGO ZJAZDU.

Kasa pożyczkowa.

1.

Fundusz Kasy pożyczkowej tworzy się:

a) ze składek miesięcznych á 50 groszy

b) z % od pożyczek

c) z sum specjalnie na Kasę Pożyczkową przeznaczonych.

2.

Fundusz Kasy Pożyczkowej posiada w rachunkowości Związku specjalne conto.

3.

Funduszem Kasy Pożyczkowej dysponuje Zarząd Główny.

4.

Prawo do korzystania z Kasy Pożyczkowej przysługuje członkom rzeczywistym, nie zawieszonym w prawach członkowskich.

5.

Kandydatom, należącym do Związku nie mniej niż 6 miesięcy, przysługuje prawo zaciągania pożyczek na koszta podróży do miejsca pracy w sumie nieprzekraczającej zł. 30 (trzydzieści) lecz za poręczeniem jednego z członków rzeczywistych; pożyczka kandydatów musi być zwrócona w ciągu dni 15.

6.

Pożyczki bywają: **zwyczajne i nadzwyczajne.**

7.

Pożyczkę zwyczajną (na podróż) może otrzymać członek rzeczywisty bez poręczyciela; suma pożyczki

zwyczajnej nie może przekraczać zł. 50 (pięćdziesiąt) i musi być zwróconą w terminie 10 dniowym, z doliczeniem 1% na koszta administracyjne.

8.

Celem otrzymania pożyczki nadzwyczajnej, należy złożyć podanie z wyszczególnieniem sumy oraz na jaki okres czasu pożyczka ma być wydaną; na podaniu winny się znajdować podpisy 2 poręczycieli.

9.

Pożyczka nadzwyczajna nie moze przekraczać zł. 100 (sto) (wyjątek stanowi choroba) i może być zaciągniętą najwyżej na termin 3 miesięcy.

10.

Kasa Pożyczkowa pobiera za wydanie pożyczki nadzwyczajnej 1% na koszta administracyjne.

11.

Jeśli dłużnik nie zwraca pożyczki w przepisanym terminie -- sumę egzekwuję się od dyrekcji, wzdlędnie poręczycieli.

12.

Członek Związku, który bez usprawiedliwionych powodów, nie zwróci pożyczki — traci prawo do otrzymania kiedykolwiek takowej.

13.

Jeśli dłużnik nie jest w stanie zwrócić pożyczkę w przepisanym terminie—musi zawiadomić Zarząd, prosząc o prolongatę.

14.

W wypadku śmierci dłużnika kwota zaciągnięta w Kasie Pożyczkowej zostaje strącona z funduszu Kasy Pogrzebowej.

15.

Poręczycielami mogą być tylko członkowie rzeczywiści Polzawidu, nie zawieszeni w prawach członkowskich i nie zadłużeni w Kasie Pożyczkowej.

Kasa pogrzebowa.

1.

Fundusz Kasy pogrzebowej tworzy się ze składek pogrzebowych wpłacanych przez członków à 4 zł. (cztery) oraz sum specjalnie na ten cel przeznaczonych.

2.

Funduszem Kasy pogrzebowej rozporządza Zarząd Główny Polzawidu.

3.

Kasa pogrzebowa posiada specjalne conto w rachunkowości Polzawidu.

4.

Składki pogrzebowe kasuje się natychmiast po śmierci każdego z członków (iń) Związku;

O ile w ciągu 30 dni składka pogrzebowa nie została przez członka wpłaconą, Zarządowi przysługuje prawo podwyższenia takowej do 5 złotych.

5.

Prawo do otrzymania odprawy pośmiertnej przysługuje członkom rzeczywistym i kandydatom. Kandydat jednak winien należeć do Związku najmniej 12 miesięcy.

6.

Członkowie skreśleni z listy członków na podstawie § 18 i 19 statutu, tracą prawo do otrzymania pośmiertnej odprawy.

Członkowie zawieszeni w prawach członkowskich na podstawie § 18 statutu otrzymują odprawę pośmiertną w wysokości zł. 600 (sześćset).

7.

Odprawa pośmiertna zostaje wypłacona osobie, którą zmarły członek (kini) upoważnił (a) do odbioru, przy złożeniu deklaracji.

8.

Na wypadek śmierci Kasa pogrzebowa wypłaca członkom rzeczywistym zł. 1500 (tysiącpięćset), a mianowicie 800 zł. w dniu śmierci, a 700 zł. w terminie 15-dniowym po pogrzebie.

Kandydaci otrzymują zł. 600 (sześćset) odprawy pośmiertnej.

9.

W razie niezawiadomienia w przeciągu 6 miesięcy Zarządu Głównego o śmierci — odprawa pośmiertna traci prawomocność.

Kasa ubezpieczenia (emerytalna) na starość.

1.

Fundusz Kasy ubezpieczenia starości tworzy się:
a) ze składek miesięcznych à 40 gr.;
b) z funduszów specjalnie na ten cel przeznaczonych.

2.

Funduszem Kasy ubezpieczenia starości zarządza Zarząd Główny Polzawidu,

3.

Fundusz Kasy ubezpieczenia starości posiada w rachunkowości Związku specjalne conto.

4.

Korzystanie z zapomogi Kasy ubezpieczeń starości przysługuje członkom rzeczywistym Polzawidu, którzy nie są w możności pracować zawodowo, należący conajmniej 5 lat do Związku.

5.

Niezdolność do pracy zawodowej określa komisja lekarska, naznaczona przez Zarząd Główny Polzawidu.

Zapomoga na wypadek starości wynosi 120 zł. (stodwadzieścia) miesięcznie.

6.

Członek rzeczywisty otrzymujący zapomogę starości, nie opłaca żadnych wkładów, jednakże posiada prawa członkowskie.

7.

Decyzja o wydanie zapomogi starości, zapada postanowieniem Zarządu Głównego i Rady Artystycznej.

Kasa strajkowa.

1

Fundusz Kasy zapomogowej na wypadek bezrobocia (strajku), tworzy się ze składek miesięcznych po 50 gr., oraz z sum, specjalnie na ten cel przeznaczonych.

2

Funduszem Kasy zapomogowej na wypadek bezrobocia (strajku) zarządza Zarząd Główny Polzawidu.

3

Kasa zapomogowa na wypadek bezrobocia (strajku) posiada w rachunkowości Związku specjalne conto.

4

Korzystanie z funduszu Kasy zapomogowej na wypadek bezrobocia (strajku) mają prawo:

a) członkowie rzeczywiści, oraz kandydaci, posiadający umowy Polzawidu i przeprowadzający strajk w porozumieniu z Zarządem Głównym,

b) członkowie rzeczywiści i kandydaci, którzy mieli podpisane wcześniej umowy, a nie mogą z takowych korzystać z powodu bojkotowania danego lokalu przez Związek, oraz

c) ci artyści zagranicznych organizacji, którzy opłacają składki na powyższy fundusz.

5

W wypadkach wymienionych w § 4, bezrobotni otrzymują z Kasy zapomogowej: 7 złotych dziennie, trupy liczące ponad trzy osoby otrzymują 30% gaży.

6

W razie otrzymania odszkodowania od dyrekcji za czas strajku, suma wypłacona artystom, winna być zwrócona Kasie zapomogowej.

7

Artyści, przystępujący do strajku bez wiedzy Zarządu Głównego, tracą prawo do otrzymywania zapomogi.

Kasa jubileuszowa.

1.

Fundusz Kasy jubileuszowej tworzy się:

a) ze specjalnych składek jubileuszowych (à 2 złote), wpłacanych przez członków Związku;

b) z 2% dochodu z każdego benefisu, oraz

c) z sum specjalnie na ten cel przeznaczonych.

2.

Funduszem Kasy jubileuszowej dysponuje Zarząd Główny Związku.

3.

Fundusz Kaszy jubileuszowej posiada w rachunkowości Związku specjalne conto.

4.

Prawo do otrzymania daru jubileuszowego, mają członkowie rzeczywiści Polzawidu, mający za sobą 25 lat pracy zawodowej i należący do Związku conajmniej cztery lata.

5.

Celem otrzymania daru jubileuszowego, należy złożyć podanie do Zarządu, który decyduje o wydaniu tegoż funduszu, wraz z Radą Artystyczną.

6.

Dar jubileuszowy wynosi wartość 1500 (słownie tysiąc pięćset złotych).

7.

Fundusz jubileuszowy służy tylko do wyżej oznaczonego celu.

8.

Kasa jubileuszowa może wydać dary jubileuszowe najwyżej trzem jubilatom w ciągu roku.

9.

Kolejność jubileuszy, określa się na podstawie najwyższej ilości lat pracy zawodowej.

Do Redakcji

Jak uzdrowić repertuar.

Na ostatnim egzaminie „Polzawidu" w Poznaniu, na którym miałem zaszczyt być członkiem Komisji kwalifikacyjnej, przed którym stanął dosyć liczny szereg kandydatów sztuki kabaretowej, by odebrać stopień swoich zdolności do obranego pola zarobkowania, wyniosłem garść refleksji, rzucających światło na braki, które siłą faktu obniżają i obniżać muszą walory przedstawicieli naszej sztuki. Pomijając słabe w niektórych wypadkach wykonanie (do czego także w wielkiej mierze przyczyniła się trema egzaminowa) raził przedewszystkiem nieodpowiedni i nieliteracki (czasem nawet ordynarny niesmaczny) repertuar. Oczywiście nie można w tym wypadku winić interpretujących, których niepowołani „pseudo" autorzy obdarzają perłami swoich wypocin mózgowych, pobierając za te klejnoty odszkodowanie podług taksy ustalonej przez Związek.

Chcąc temu złu zapobiec — proponuję co następuje! Stworzenie przy Polzawidzie komisji literacko kwalifikacyjnej, której zadaniem byłoby, aprobowanie utworów kabaretowych. Każdy autor byłby obowiązany utwór przez siebie napisany, przesłać przed sprzedaniem do Związku, Związek utwór ten kwalifikuje, repertuje i odsyła go autorowi który dopiero wtedy (o ile Komisja uznała go za nadający się do publicznego wygłoszenia) ma prawo go sprzedać i opłaca z pobranej sumy 5% na rzecz Związku. Następnie, by umożliwić Związkowi kontrolę, każdy kupujący zgłasza natychmiast po kupieniu tytuł (z podaniem autora) rzeczy kupionej podając zapłaconą cenę i otrzymuje od Związku zezwolenie wygłaszania.

W ten sposób Związek zyska stały dochód z tantjem autorskich, i podniesie poziom literacki naszych kabaretów, kładąc kres grafomanji niepowołanych bazgraczy!

Bronisław Bronowski.

Przypisek Redakcji: Sprawę tą reguluje konwencja zawarta między Polzawidem a Związkiem Autorów i Kompozytorów scenicznych.

Komunikaty

Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Dnia 21-go maja 1926 r. w lokalu „Pawie Pióro" w Poznaniu odbył się egzamin kandydatów Polzawidu. W skład komisji egzamimacyjnej wchodzili: E Odrobiński (przewodniczący), B. Bronowski, M. Staniewski, W. Szafrańska, M. Karczewski, K. Bochenkiewicz, i S. Halama; gospodarzami sali byli kol. J. Rassek, i S Wesołowski.

Po zagajeniu przez kol. Odrobińskiego i prezesa Polzawidu, rozpoczął się egzamin, z następującym wynikiem:

dostateczne kwalifikacje wykazali:

Uszerowicz Róża	(Nowicka Lili)	tancerka
Bauer Maryla	(Rostowiecka)	„
Schlicht Elfriede	(Ellen Slavia)	„
Piotrowska Helena	(Lemańska)	„
Zachatyńsku Marja	(Sachalińska)	„
Lubieniec Stanisława	(Lubieniecka)	„
Bogut Anna	(Bogutówna)	„
Rogozińska Marja	(Sławina)	„
Bilska Marja	(Mia Zenita)	„
Kramarz Marja	(Niusia May)	kuplecistka
Makowska Aniela		„
Hanerówna Stefa	(Wojciechowska)	„
Michel Bronisława	(Kolska)	„
Kubaszewski Wład.	(Lubicz)	śpiewak
Bednarek Leon		naśladowca dźwięków
Bajer Jan		deklamator

Wykazali niedostateczne kwalifikacje; wobec czego podlegają dalszym egzaminom:

Jacewicz Helena	(Lolita Lola)	tancerka
Trawińska Janina		„
Szczurek Ignacy	(Henikowski)	„
Mużyczuk Tatjana	(Karynina)	„
Borowicz Czesława		„
Chudysiewicz Pelagja		„
Szopski		piosenkarz

Wykazała zupełny brak kwalifikacji:

Bąkowska Aniela	tancerka

— — — — — — — — — — — —

BOJKOTOWANE LOKALE:

ŁÓDŹ, kabaret „SAVOY"

KRAKÓW — „KRESY"

Cyrk MUSZYŃSKIEGO (Wielkopolska)

GNIEZNO — „Strzelnica" i „Wenecja"

Artystom zorganizowanym zabrania się angażować do wymienionych lokali.

— — — — — — — — — — — —

Decyzją Zarządu Głównego z dn. 25 maja 1926 r. zaliczono w poczet członków rzeczywistych na podstawie orzeczenia Komisji egzaminacyjnej z dn. 21-go maja r. b.

Uszerowicz Róża	(Nowicka Lili)
Bauer Maryla	(Rostowiecka)
Schlicht Elfriede	(Slavia Ellen)
Bogut Anna	(Bogutówna)
Michel Bronisława	(Kolska)
Rogozinska Marja	(Sławina)

Przywrócono w prawach członkowskich:
Piotrowska Helena (Lemańska), Haner Stefanja (St. Wojciechowska), Zachatyńska Marja (Sachalińska).

Przeniesiono do kategorji kandydatów;
Jacewicz Helena (Lolita Lola), Mużyczuk Tatjana (Karynina); wymienione podlegają najbliższemu egzaminowi.

BILSKA Marja (Zenita) — może podlegać balotowaniu, po uprzednim wpłaceniu kary nałożonej w Toruniu za nieprzestrzeganie § 19-go Statutu; nie zastosowanie się do powyższego w ciągu 15-tu dni, pociąga za sobą skreślenie z listy Polzawidu.

Za nieusprawiedliwione nieprzybycie na egzamin i brak kwalifikacji artystycznych skreślono z listy członków rzeczywistych:

Walas Jadwiga	(Krzemieńska)
Daniłow Władysław	(Mrozowicz)

— — — — — — — — — — — —

Ostatnio zgłosili swe przystąpienie do Polzawidu przez złożenie deklaracji następujące osoby:

Szczurek Ignacy	(Henikowski)	tancerz
Kęszycka Janina	(Olska Nina)	piesniarka

Kto by był przeciwnym zaliczeniu wymienionych w poczet członków rzeczywistych, winien nadesłać sprzeciw do centrali Polzawidu w ciągu dni 14-tu.

Decyzją z dnia 5 czerwca 1926 r. zostali zawieszeni w prawach członkowskich na podstawie § 18 Statutu (niepłacenie wkładów):

Taulitz Eugenja	(Dolska)
Awłasiewicz Jan	(Stanisławski)
Awłasiewicz Marja	(Smolina)
Klaczko Władysława	(Majewska)
Dąbrowski Aleks.	(Maksy)
Krzewska Stefanja	(Skott)
Vańkowa Paula	(Miranda)
Gawar Władysław	
Engelsfeld Jean	(Angeli)
Suchonog Aleks.	(Kamińska)
Chudyszewicz Leokadja	
Hilberg Ewa	(Trude Wonder)
Gdyczyński Władysław	
Jakubowska Justyna	(Dębska Halina)
Massalska Zofja	

skreśleni na podstawie § 18 (niepłacenie wkł.)

Wojewódzki Stanis.	(Milets)
Nowogrodzka Eugen.	(Romanowska)
Witkowska Henryka	(Stochelska)
Charmel Małgorzata	
Gutowska Halina	(Samegos Miller)
Wasserman Anna	(Ani Welner)
Miller Henryk	(Samegos)
Roguska Stanisława	
Maleko Teodor	(Aleksandryjski)
Cieszewska Marja	
Włyńska Eugenja	(Krasińska)

Zarząd Główny
Pol. Zw. Art. Widowiskowych.

Odpowiedzi Redakcji.

Kol. Ludwikowskiemu: Z braku miejsca, resztę zamieścimy w następnym numerze.

P. Adamowi Mariani: Wiersz p. t. „Polskie cyrki", jest za długi i monotonny; nadaje się raczej do wygłaszania przez któregoś z artystów cyrkowych „w gronie dyrektorów" dla tego nie zamieszczony.

Kol. J. P. W sprawie koncesji cyrkowej interwenjowaliśmy w M. S. W.

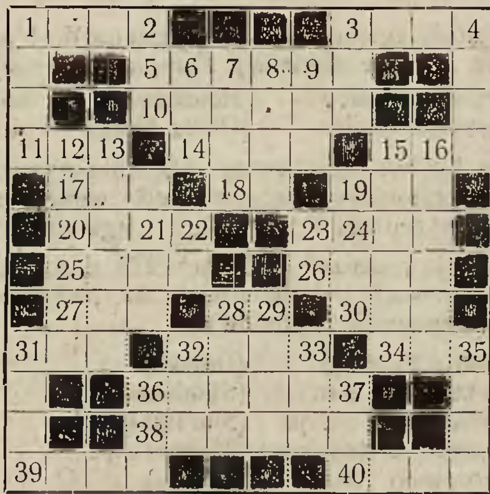
Wzywa się;

Juljanowskiego Juljusza
Messaliniego Władysława

do uregulowania w ciągu dni 14 należności za obuwie, firmie Sikorski w Poznaniu ul. Rzeczypospolitej № 2, pod rygorem organizacyjnym.

KRZYŻÓWKA

Ułożył L. Ludwikowski.



W pustych kwadratach umieścić litery a z tych wyłonią się słowa o niżej wyjaśnionem brzmieniu. Słowa kończą się do granicy czarnych kwadracików, lub do n stępnej liczby, albo też liczbę przekraczają.

Za trafne rozwiązanie nadesłane na czas—przeznacza Redakcja Echa kontrakt 14-dniowy do Warszawy.

Znaczenie wyrazów w linji poziomej:

1—okrycie głowy umundurowanych, 3—przyrząd do miary towaru, 5—owad, 8—papuga, 10—znak, 11—przeczenie jako przysłówek, 14—zaimek osobisty, 15—odpoczynek, 17—imię żeńskie zdrobniałe, 18—rodzajnik, 19—mgnienie, 20—pośrednik, 23—przysłówek używany jako spójnik, 25—konieczność przywadze, 26—co psu potrzebne, 27—kipi, 30—zdanie w z imku ukrytym, 31—ogród, 32—zabawa, 34—pytanie, 36—wymierzona ziemia, 38—dzierżawa, 39—kurek, 40—czasownik twierdzący.

Wyrazy pionowe:

1—napój, 2—ptak, 3—reduta, 4—końcówka pacierza, 6—bliski w rodzinie, 7—szlachetny kam eń, 8—niechęć, 9—uderzenie lub liczebnik, 12—u wszystkich drzwi służy do przytrzym ni , 13—imię męskie, 15—zwykle wykrzyknik nauczyciela do ucznia, 16—choroba skóry, 21—(wspak) okresczasu, 22—zaimek wskazujący, 23—(wspak) przyimek, 24—alkohol, 28—jeśli kobiety są bez mężczyzn, 29—kawałek drzewa, zakończony szpicem (płaskie), 31—jeden z p ęciu zmysłów, 32—lek, środek dezynfekcyjny, 33—zwierzę pełzające, 35—zwierzę ziemne, 36—tytuł, lub leśny bożek, 37—zasługa za żywot zbożny.

ADRESY ARTYSTÓW

Aleksandryjska Mary tancerka charakterystyczna Warszawa „Polzawid"

AMORS FELIKS muzykalno-humorystyczny ekscentryk-wirtuoz Polzawid

BAJON Kazimierz Humorysta-Improwizator Warszawa, Ogród Rekierta

BALEŃSKA KARA Renomowana kuplecistka obecnie Polzawid — Warszawa

5 BARAŃSKI 5 Jedyni wszechświatowi rowerzyści. Sztuczno-akrobatyczna figurowa jazda. CYRK, Łódź

BOCZKOWSKI Maksio humorysta i tancerz adr. obecny: Warszawa, — „Bagatela".

Buff Konrad muzyk. ekscentr. „Polzawid" Warszawa.

Dąbrowska Jadzia Wodewilistka. Krynica — willa Janina

EDDI THEO obecnie Cyrk L. PROSERPI'EGO Brześć n/Bugiem

Gajewski Tadzio humorysta, Warszawa, ogród Rekierta

Gert and Jonny tańce ekscentr. groteskowe ? ? ?

GRABOWSKA STEFA tancerka Poznań „VARSOVIE"

JANISZEWSKI-FREDDI SALONOWY MANIPULATOR Pruszków — Pilnikowa 14.

Jastrzębska Maryla. kuplecistka

Jędrzejewska Julja Śpiewaczka — Poznań „Pawie Pióro"

Juljusz Juljanowski Pierwszorzędny Komik i Mimik Bydgoszcz „Bibabo"

Karasińska Maryś Typy Wiejskie i Salonowe obecnie Warszawa — „Polzawid"

KARITAN-WINNICKI Józef humorysta—komik Katowice

Kungierówna Hanka kuplecistka, Białystok „Koskosz"

Kochański Zdzisław Piosenkarz-Conferencieur obecnie Bydgoszcz „Angielski"

KOŁOSOWSKA ELŻBIETA pierwszorzędna tancer. charakteryst. Poznań „Apollo"

Kondracki Marjusz Piosenkarz-humorysta Inowrocław „Bagatela"

KORWIN Hanka, kuplecistka, Inowrocław „Bagatela"

Krasnopolska Stacha Subretka. Teatr Powszechny, Warszawa

KRYNICKA NINA tancerka, Poznań „CARLTON"

Kustoszówna Helena Tancerka. Poznań „APOLLO".

LUDWIKOWSKI Lud., humorysta, Lwów Żółkiewska 66

Łukasiewicz Miecio, śpiewak Warszawa „Varsovie"

MELERWIL, duet modern.-akrob., Piotrków, „Odeon"

Mirski Miecio Komik Częstochowa, „Nowość"

Nałęczówna Kazia Piotrków „CZARY" Charakterystyczne-tańce-salonowe-tańce-klasyczne.

Odrobiński E. HUMORYSTA „Odeon" Częstochowa

OGONIOK FOMINA, kuplecistka, Poznań, Półwiejska 21

ORŁOWA GARDANOW DUET TANECZNY POZNAŃ Palais Royal

Ostrowski = „4 Polux" Znani gimnastycy i ekwilibryści Cyrk L. Proserpi'ego

Ościńska Nelli PIEŚNIARKA Poznań „Pawie Pióro"

PAULUS Cały sezon zimowy „CYRK WARSZAWSKI"

Porębińska Anna Poznań, „CARLTON"

RAWICZ IRENA, wodewilistka, — — POZNAŃ

RASSEK JÓZEF humorysta—komik Poznań „SAVOY" KOCYNDER SLĄSKI

Rączka Józef znakomity wykonaw. cygańskich romansów i pieśni syberyjskiego skazańca. Poznań — „Apollo"

Renard Ryszard
humorysta Warszawa Tamka 44

Rytel Ryszard humorysta, Ostrów Wkpl. Hotel Francuski

Senkowska Halina
Tancerka Warszawa Polzawid
Od 1-go Lipca Częstochowa „ODEON"

SLAVIA Ellen tancerka Inowrocław „BAGATELA"

Sławski Józef piosenkarz — conferencieur Poznań „VARSOVIE"

Smolina i Stanisławski
duet charakterystyczny muzyka i satyra — Poznań — duet charakterystyczny śpiew, tańce i kuplety.

Stanisławska Stacha kuplecistka

Staruszkiewicz Józef
Autor - humorysta Warszawa Polzawid
Od 1-go Lipca Częstochowa „ODEON"

JANUSZ SCIWIARSKI humorysta - autor obecnie kino „C Z A R Y" kino Piotrków

Szpakowski Aleksander
Humorysta - satyryk. Łódź „Metropol"

TARNOWSKA MARYŚ w swoim oryginalnym, narodowym repertuarze Częstochowa „Odeon"

Uniwersalny artysta **Józef Tarasiewicz** z rodziną obecnie Cyrk Proserpiego

Tańska Ada znakomita pieśniarka i kuplecistka wszędzie prolongowana Lwów „BAGATELA"

WELFLE HEDDY, kuplecistka,

Wesołowski Sylwester
humor. wirtuoz na organkach. Poznań, „Pawie Pióro"

Wessalówna Guta
Wodewilistka, Poznań, Strzelecka № 28.

Wieczorowska Mila
Tancerka. Warszawa „Polzawid"

ZAGÓRSKA WANDA
Śpiewaczka. Obecnie — Łódź „METROPOL"

JULJA ZAMORSKA śpiewaczka znakomita wodewilistka obecnie Częstochowa „Nowości"

Zielińska Roma, wodewilistka; Warszawa Chmielna 79.

ZWIDLICZ WACIO
Satyryk-humorysta. Warszawa, „Polzawid"

Żmichorówna Jadwiga wodewilistka Warszawa „Bagatela"